

mgr Marzena Zajączkowska
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Szczególne własności psychiki kobiety **Rozważania nad biblijnymi postaciami Ewy i Marii**

Kobieta obdarzona została przez Stwórcę wspaniałymi dobrami, już piękno jej ciała wprowadziło w zachwyt pierwszego człowieka. Zalety jej psychiki, przewidziane i zamierzone przez Boga miały być podstawą dla budowania dobrych relacji między ludźmi i dla wychowania dzieci, które urodzi, by wszyscy bezpiecznie szli drogą ku Ojcu.

Ewa i Maria to dwie kobiety, które odegrały olbrzymią rolę w historii ludzkości. Kobiety, które obdarzone zostały tymi samymi przymiotami psychiki, a jednak wykorzystały je zupełnie inaczej. Jak pisze kardynał Stefan Wyszyński: „(...) to, co w negatywny sposób zagrało w Ewie, w pozytywny sposób zagrało w duszy Maryi. Ale odkrycie tych wartości zawdzięczamy Ewie. W niej się one ujawniły. Dobrze uwydatnia to nowy przekład trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju, wyjaśniając, że Ewa stanęła po prostu oszołomiona, bo spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, rozkoszne dla oczu i nadające się do zdobycia wiedzy. Ona to spostrzegła, ale musiała być do tego przygotowana i na to wrażliwa.

To musiało być w jej duchowości. Nie chcemy analizować tego doznania, ale chcemy być świadomi, że ono jest nie tylko właściwością Ewy i Maryi, lecz duszy każdej kobiety” (Wyszyński, 1998, s. 44-45).

1. Właściwości, które sprzyjają wypełnianiu zadania kobiety

Warto więc przyjrzeć się owym właściwościom, które sprzyjają wypełnieniu zadania kobiety. „Wróćmy do przeżyć Ewy w raju, gdy stanęła pod drzewem i zaczęła się przyglądać jego owocom, dostrzegła, że mają one jakieś niezwykle walory: Są >>dobre do jedzenia<<, są >>rozkoszą dla oczu<< i >>nadają się do zdobycia wiedzy<<. (por. Rdz. 3,6) Walory te pociągnęły Ewę. Były to wartości różnego rodzaju: >>dobre do jedzenia<<, >>rozkosz dla oczu<<, >>nadają się do zdobycia wiedzy<<. Te właśnie niezwykle walory dostrzeżone w owocach drzewa rajskiego, zdecydowały. Pociągnęła ją pokusa jedzenia, pokusa piękna i pokusa wiedzy i mądrości. >>Zerwała zatem<<. Niektórzy mówią, że Ewa >>zgrzeszyła jabłkiem<<. Nie, nie chodziło tutaj jedynie o zwykłe jabłko. Wchodziły tu w grę również wartości niezwykle piękna

i wartości intelektualne. (...) Gdy przyglądamy się Ewie- matce życia, widzimy, że w niej dochodzi do głosu pragnienie wartości podstawowych dla życia (...). Można powiedzieć przecież, to są pokusy! Czy tylko pokusy? A może jest to raczej docenienie wartości, które składają się na życie człowieka?" (tamże, 41-42).

W opisie kuszenia Ewy Biblia podkreśla wartości, które składają się na stworzenie człowiekowi warunków do godnego życia. Umożliwiają kobiecie owocne działanie w dziedzinach ekonomicznej, estetycznej i intelektualnej. Cechy, jakimi Stwórca obdarzył kobietę, umożliwiają jej zaspokojenie pragnienia człowieka: „jest to pragnienie tego, co byśmy jedli i pili, pragnienie tego, co jest szczęściem człowieka, a więc piękna, wreszcie pragnienie prawdy, dążenie do poznania i wiedzy” (tamże, s. 42).

Rozwój dziewczynki jest harmonijny, gdy sprzyja wytworzeniu w niej postawy spokoju, równowagi wszystkich sfer jej psychiki. „Rozum jest światłem rozświetlającym sercu drogę. I bez tego światła tu i tam ono chybcze; jeśliby zaś serce przeważało rozum, mogłoby jego światło zaciemnić, doprowadzając do zniszczenia całościowego obrazu świata, jak i pojedynczych rzeczy i zdarzeń, a wolę pobudzać do mylnego postępowania. Poruszenia serca wymagają kontroli rozumu i pokierowania wolą. Wola nie ma absolutnej mocy wywoływania czy gaszenia poruszeń serca; jednak jej wolność może pozwolić powstającym bodźcom rozwinąć się, może je też przyhamować. Gdzie brak szkolenia rozumu i wychowania woli, tam życie uczuciowe jest pędzeniem w nieokreślonym wyrażnie kierunku” (Neyer, 2005, s. 105). W takiej sytuacji zaskoczenie, które nieraz ją spotka w życiu młodzieńczym i dojrzałym może ją pokonać. Harmonia we władzach duchowych pozwoli jej natomiast w „królewskim”, maryjnym spokoju, zapanować nad uczuciami, by racjonalnie zareagować, by zachować umiar wobec sytuacji trudnych. Wtedy nawet zdarzenia, które mogą zachwiać równowagę wewnętrzną, nie przeszkodzą jej „w rozważaniu w sercu” (Łk 2, 19) i wyciągnięciu należytych wniosków, które pozwolą jej wybrać najlepsze rozwiązanie.

2. Cechy kobiece

Wszystkie czyny kobiety w każdej dziedzinie jej życia: w rodzinie, w pracy zawodowej, społecznej, publicznej, prześlągnięte są jej cechami kobiecymi. Tym, co pozwala jej widzieć szeroko, w wielkich powiązaniach, sprawy, z którymi się styka, jest właśnie jej kobiecość. Mówi się, że światem kobiety jest jej serce, podczas, gdy sercem mężczyzny jest cały świat. Serca kobiet tęsknią do różnych spraw. Nie zawsze są to sprawy, które społeczeństwo uznałoby za damskie. „Żadna kobieta nie jest tylko kobietą – powiada Edyta Stein – każda posiada swoją indywidualną specyfikę i predyspozycje, tak samo jak mężczyzna i w ramach tych predyspozycji zdolność do tej czy innej aktywności zawodowej natury artystycznej, naukowej, technicznej itd. Zasadniczo,

indywidualne skłonności mogą wskazywać na każdy dowolny kierunek, również na takie, które nie są bliskie kobiecej naturze (Weibel, 1997, s. 57).

Pamiętać jednak zawsze należy, że nawet w najbardziej męskich dziedzinach kobieta będzie działać po macierzyńsku, biorąc pod uwagę dobro drugiego człowieka. Kobieta potrafi długo i wytrwale pracować nawet bez wypoczynku. Tak dobiera rodzaje zajęć, by przy jednych odpoczywając, inne dokończyć bez zbędnej zwłoki. Jest to zdolność bardzo ważna, szczególnie przy doglądaniu dziecka, ale może być doskonale wykorzystana w całokształcie życia zawodowego i społecznego. Jednak może się tu też kryć niebezpieczeństwo dla kobiety, przed którym przestrzega kardynał Wyszyński, mówiąc: „Jedni reagują żywo, szybko, inteligentnie, a inni wloką się z reakcją i właściwie nie wiadomo, czy przyjęli dyspozycję i przejęli się nią, czy nie. (...) Nieraz człowieka ponosi niecierpliwość i mówi: wolę sam to zrobić, aniżeli to komuś zlecać. To też nie jest dobre (...). Dla dobra człowieka powłóczęgą nogami, trzeba od niego więcej wymagać i mniej go wyręczać. (...) Im bardziej jesteś zajęty, tym bardziej musisz czuwać nad tym, aby odpoczywać regularnie” (Wyszyński, 1998, s. 165).

Tęsknota za prawdą, za potrzebą zrozumienia („jakże się to stanie?”) (Łk 1, 34) pozwala kobietom na zdobywanie laurów i wysokich stanowisk we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej. Kiedy kardynał Stefan Wyszyński zwracał się do kobiet, mówił do nich: „Nawet nie myślę, abyście miały tak zaraz, w moje słowa uwierzyć. Lepiej wierzcie doświadczeniu i obserwacji życia codziennego” (Wyszyński, 1998, s. 76). Ta dociekliwość kobieca, chęć uczestniczenia w wielu dziedzinach działalności ludzkiej, dziś także potrzeba zdobycia wykształcenia objawiły się już w Marii- obdarzonej tytułem Stolicy Mądrości. „Te właściwości psychiki kobiecej są obecnie kwestionowane. Niektórzy uważają, że są one jakby przeszkodą w wypełnianiu właściwego posłannictwa i zadania kobiety. W jej nadmiernym wejściu w sprawy ekonomiczne, w jej oddaniu się studiom czy problematyce estetycznej widzi się jakąś przeszkodę do macierzyństwa, podczas, gdy w rzeczywistości jest inaczej. Właściwości te sprzyjają wypełnieniu zadania kobiety. Dzieje się to w dziedzinie zaspokojeń e k o n m i c z n y c h (...), w sferze doznań e s t e t y c z n y c h, dzięki którym kobiety wprowadzają lepszą atmosferę w życie rodziny, wyzwalając ją od zbrutalizowania. Dzieje się to również w dziedzinie i n t e l e k t u a l n e j, gdzie kobieta, poprzez głębsze zrozumienie sensu życia człowieka, rodziny, narodu i różnych układów społecznych, ma ogromny wpływ na całokształt życia społecznego. (...) Bóg chce tego wyższego poziomu kobiety” (tamże, s. 43)

Uwaga, spokój, harmonia wewnętrzna, umiar, to cechy, które pozwalają kobiecie wykorzystać naturalne dary, o których wspomina Księga Rodzaju. Kiedy potrafi ona, jak Maria, zapanować nad sposobem przekazania tego, co wie i o czym jest przekonana, z sukcesem doprowadzi do zakończenia każdego przedsięwzięcia, za które się zabierze. Potrafi wtedy wykorzystać wszystkie możliwości, nawet boską pomoc pozyskać, jak Maria w Kanie Galilejskiej (J 2, 3-5). Duchowość i religijność kobiet polskich nieraz sprawdzała się w historii naszego narodu, gdy zostawały same na gospodarstwach,

kiedy mężczyźni wyruszali walczyć o wolność. „W dawnej Polsce był taki zwyczaj, że gdy mężczyźni szli na wojnę przelewać krew, kobiety obsiewały pola. Gdy mężczyźni szczęśliwym trafem wracali do domu, kobiety podawały im chleb i nowe życie” (Wyszyński, 1998, s. 76).

Kardynał Stefan Wyszyński, pisząc o pięknie, najpierw mówi o Bogu: „W Bogu, o którym mówimy, że jest Piękny, utożsamiają się: byt, dobro, piękno i prawda. W odniesieniu do Boga terminów tych można używać zastępczo, a ponieważ my jesteśmy dziećmi Bożymi, i w nas powinno być takie wzajemne uzupełnianie się” (tamże, s. 145).

W tym cytacie bardzo wyraźnie brzmią wartości, którymi Ewa zachwyciła się stojąc pod drzewem w raj. Cenne są również uwagi, których kardynał Wyszyński udzielił w odniesieniu do dnia dzisiejszego: „Współcześnie jest szczególnie pęd do piękna. Nie trzeba się temu dziwić, nie trzeba się tym gorszyć ani potępiać – bo groziłoby to nieporozumieniem. Trzeba tylko to zjawisko podbudować i pogłębić jego treść. Trzeba pouczać kobiety, że najlepszym kosmetykiem jest wewnętrzne dobro, które tkwi w ich sercu” (tamże, s. 146).

Ważna jest też prawdziwość postaw i zachowań oraz takt, o których kobiety nigdy nie mogą zapominać, bo jak podkreśla kardynał Stefan Wyszyński wielką rolę odgrywa w reakcjach kobiet zgodność stanów wewnętrznych z ich zewnętrznymi przejawami. „Taka była Maryja zawsze. Jej zachowanie odpowiada stanowi duszy. Można powiedzieć, że w ogóle zachowanie się, to ujawnienie stanów wewnętrznych” (tamże, s. 69-70).

3. Język kobiety

I wreszcie trzeba podjąć temat języka kobiety, którym potrafi porozumiewać się ona z ludźmi i aniołami (Zwiastowanie) (Łk 1, 34, 38). Fakt ten dowodzi, że „ma ona specjalne talenty do przekazywania wszystkiego, co posiada” (Wyszyński, 1998, s. 89) Edyta Stein bardzo trafnie zaznacza, że „czego jest pełne serce, łatwo i chętnie wypowiadają usta. (...) jednak należy stosować pracę wychowawczą. Ma ona na celu nauczyć mówiącego odpowiedniego wyrażania tego, co chce powiedzieć i właściwego rozumienia drugich; powinna też obudzić zmysł piękna mowy i z mowy robić właściwy użytek. (...) Myślenie i mówienie najściślej się z sobą łączą, będąc w istocie jednym procesem” (Neyer, 2005, s. 235).

Edyta Stein, która sama była nauczycielką prowadzącą młode dziewczęta, podkreślała jak ważne w kształceniu kobiet są lekcje poświęcone językowi: „rozdzielanie kategorii gramatycznych (oczywiście nie jedynie zewnętrzne, lecz wnikające w sens) jest ćwiczeniem formowania myśli, drogą do rozumowania fundamentalnego, podwójnego sensu mowy: wyrażania przeżyć duszy a przez to i udzielania siebie innym, co wyzwala duszę i ducha” (tamże, s. 236).

Język może być pomocą, ale i przeszkodą. By kobieta mogła wykorzystać ten dar, musi pamiętać, że może niestety dać się ponieść chęci powiedzenia wszystkiego co wie, na raz bez przerwy, wyrzucając z siebie potok słów. Kobieta potrafi jednak, korzystając z daru języka, pokierować wieloma ludźmi, jak zrobiła to Maria w Kanie Galilejskiej (J 2, 5), dyskretnie i zdecydowanie, by konieczne zadanie wykonane było najlepiej jak tylko można.

„W Marii wszystko ma właściwe proporcje, chociaż wiemy, że nie postępuje według kodeksu towarzyskiego pochodzącego z jakiejś szkoły dobrego zachowania. Nic wystudiowanego! Jej reakcje są proste i naturalne. Myśli, rozważa, zastanawia się.” (Wyszyński, 1998, s. 65).

Nawet Ewa w raju, dopiero nauczona złymi skutkami wylewności i łatwości, zapytana przez Boga po zjedzeniu owocu „rozmawia z umiarem, chociaż stosuje metodę raczej unikową” (tamże, s. 65).

4. Potrzeba spokoju

Kobieta wyposażona została przez Stwórcę we wszystkie cechy potrzebne jej do wypełniania zadań w życiu rodzinnym i społecznym, do pracy wśród ludzi i do prowadzenia ludzi ku Bogu. Musi ona jedynie wypracować w sobie spokój. Jak wyjaśnia kardynał Wyszyński, „człowiek posiadający umiejętność zachowania się jest uporządkowany w reakcjach, nawet zewnętrznych, gdyż swoje, emocje opanowuje i ustawia w należytym proporcji do okoliczności, sytuacji i działań (tamże, s. 77).

Wobec braku opanowania i spokoju, harmonia wewnętrzna rozsypuje się, porządek rozumu, woli i uczuć załamuje się i otwierają się wrota dla grzechu. Wślizguje się wtedy do duszy „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia” (1 J 2,16), to zaś dokładnie odpowiada temu, co zaskoczyło Ewę w raju. Owoce z drzewa poznania dobra i zła, były kolejno: dobre do jedzenia, piękne na wejrzenie i dobre do zdobycia wiedzy. Zgadza się to dokładnie z tym, co przytacza święty Jan w swoim liście mówiąc o grzechu.

Na zakończenie warto przytoczyć jeszcze zdanie kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Lubię zatrzymywać się nad rozważaniem Ewy zapisanym w Księdze Rodzaju, gdy przyglądała się owocom. (...) Dostrzegła walory estetyczne, smakowe i intelektualne, na które wrażliwa była ona – pierwsza kobieta – a na które wrażliwych jest wiele kobiet w Polsce i na całym świecie. (...) Kobieta, która chce normalnie rozwijać się w swej kobiecości, musi mieć wrażliwość na to, co jest piękne ku wejrzeniu, nadające się do jedzenia i zdolne do ujawniania prawdy. Księga Rodzaju to księga konstytucyjna kobiecości w świecie w Rodzinie ludzkiej” (Wyszyński, 1998, s. 179).

Bibliografia:

Biblia Tysiąclecia, (1980), Poznań – Warszawa: Pallottinum.

Neyer M.A. OCD, (2005), *Edyty Stein refleksje o kobiecie*, Borne Sulinowo.

Weibel B., (1997), *Edyta Stein. W okowach miłości*, Warszawa: Werbinum.

Wyszyński S. kard., (1998), *Godność kobiety*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.